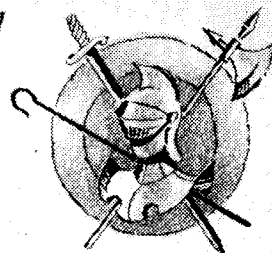


STRAŻ



i ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA



OPOKA WIEKÓW
Okup za Wszystkich

“Na Straży Swej Stać Będę...”

“Przychodzi poranek, a także i noc.” —
Abbakuk 2:1; Izajasz 21:11, 12.

Rok XXXVI Grudzień, 1957 Nr. 12

R. P. 1957 — R. S. 6085

SPIS RZECZY:

Od Wydawnictwa	178
Pojasnienie Sabatu	179
Przychodzi Poranek, Także i Noc	184
Sposób Kuszenia Ewy	187
Zaproszenie Na Konwencję	188, 192
Dział Informacyjny	189
Myślącym pod Rozwagę	189
Odpowiedź na Pytanie	190
Spis Art. z Całego Roku	192

“Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą” (Łuk. 21:26). “Ale wam, którzy się boicie Imienia Mojego wznijdzie słońce sprawiedliwości.” — Mal. 4:2.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Bereńskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie Jedyne go gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzuconą. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10. 5.

Jest ono niezawisłe od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- ze Kościół jest "świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- ze w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- ze gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- ze nadzieja Kościoła jest, że ulrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- ze teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwinąć w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- ze nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozyśnięci i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE

Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare of the Lord's People and to the Glory of God.

Wydawcy:

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego

P. O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U. S. A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P. O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

OD WYDAWNICTWA.

ZNOWU dochodzimy do końca roku i niniejszy numer STRAŻY jest ostatni w tym roku. Dla wielu rocznych abonentów kończy się w tym czasie ich abonament. Przypominamy, aby tacy, o ile chcą nadal otrzymywać STRAŻ, odnowili abonament, czyli prenumeratę przy najbliższej sposobności, o ile możliwe, przed zakończeniem się bieżącego roku. Także ci, którzy otrzymywali nasze pisma bezpłatnie, proszeni są aby również dali nam znać listem lub kartką, czy chcą nadal pisma nasze otrzymywać. Chętnie dzielimy się duchowymi rzeczami bezpłatnie z tymi, co są w niedostatku, lecz nie chcemy narzucać się tym, co może nie życzą sobie tego. Stąd ta potrzeba, aby otrzymujący nasze pisma bezpłatnie, dali nam znać na początku każdego roku, czy życzą sobie aby pisma nasze były im nadal przysyłane.

W roku następnym STRAŻ wydawana będzie w takiej samej formie i tak samo jak w roku bieżącym. Prenumerata pozostaje również taka sama — \$2.00 rocznie. Dla braci i przyjaciół w Europie połowę tej ceny, według urzędowego kursu dolara w danym kraju. Ubodzy mogą otrzymywać to pismo bezpłatnie.

Bracia zamieszkali w Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie, chcący zaprenumerować STRAŻ swoim krewnym lub znajomym w Europie, mogą to uczynić również po cenie niższej, jak zaznaczono powyżej. Zamawiający nasze pismo dla drugich, raczą to w liście zaznaczyć i podać dokładnie nazwiska i adresy tych, którym pismo ma być posyłane. Znowu przypominamy aby nazwiska i adresy pisać jak najwyraźniej, najlepiej literami drukowanymi. Pomimo dość częstych przypomnień i prośb, aby listy, a szczególnie adresy, były pisane wyraźnie, otrzymujemy często li-

sty tak niewyraźnie pisane, że trudno je przeczytać. Przeto jeszcze raz prosimy pisać wyraźnie, a szczególnie nazwisko i adres.

Korzystając ze sposobności, zachęcamy też naszych braci i czytelników aby starali się pisma nasze rozpowszechniać gdziekolwiek zauważą, że one byłyby pożądane. Chętnie wyślemy po kilka numerów na okaz, zupełnie bezpłatnie, na każdy nadesłany nam w tym celu adres. Zaznajomieni z treścią naszych pism wiedzą, że nie są one wydawane dla zysku lub jakichkolwiek celów samolubnych, ani dla żadnej propagandy partyjnej, sekciarskiej lub innej, ale dla uświadomienia czytelników w sprawach biblijnych, dotyczących się Boskich obietnic dla Kościoła i dla ludzkości, a szczególnie względem obiecanego Królestwa Bożego, o które wszyscy chrześcijanie modlą się: "Przyjdź królestwo Twoje i bądź wola Twoja na ziemi, tak jak jest w niebie" — a jednak nie wiedzą, jakie ma być to królestwo, gdzie, skąd i kiedy ma przyjść, co ma dokonać i t. d. Pisma nasze objaśniają te sprawy na podstawie Słowa Bożego i dlatego są w stanie wnosić do szczerych, nieuprzedzonych umysłów i serc nową nadzieję, radość i błogosławieństwo.

Za wszelkie współdziałanie z nami w tej służbie, w myśl znaczonej powyżej uwag i prośb, z góry serdecznie dziękujemy i mamy nadzieję, że przy łasce i pomocy Bożej, w następnym roku będziemy nadal w duchowej społeczności z wszystkimi braćmi i czytelnikami STRAŻY, służąc sobie wzajemnie Słowem Żywota. Polecamy się też modlitwom braci i siostr, o Boskie błogosławieństwo w tej służbie.

Z okazji zbliżania się świąt Narodzenia Pańskiego, oraz Nowego Roku, redakcja i wydawnictwo STRAŻY, śle wszystkim czytelnikom tego pisma serdeczne życzenia Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSUSA

ROK XXXVI

GRUDZIEŃ (DECEMBER), 1957

Nr. 12

POJAŚNIENIE SABATU



ZGŁĘDEM święcenia soboty, jako dzień odpoczynku i święta, Adwentyści wysuwają pewne twierdzenia, które warto zauważyć i na nie odpowiedzieć. Tych twierdzeń jest jednaście, które kolejno rozbierzemy: —

1. Dzień Sabatu obserwowano w sobotę zanim jeszcze dany był zakon przy górze Synai. — 2 Moj. 16:23-30.

Odpowiedź: — Tak, ale przymierze zakonu w rzeczywistości było w mocy zaraz od wyjścia Izraelitów z Egiptu. Święto Paschy było jednym z głównych zarysów zakonu a ustanowione było w nocy poprzedzającej ich wyjście. Mojżesz był już upoważniony od Boga, aby był wodzem Izraela i Bóg porozumiewał się tylko z nim, jakoby z ojcem lub przedstawicielem tegoż narodu. Przyjmując naczelnictwo Mojżesza, Izraelici tym samem weszli w przymierze posłuszeństwa zakonowi, jaki Mojżesz miał im dać później. Demonstracja przy górze Synai była formalną ratyfikacją (oficjalne zatwierdzenie) i uznaniem ich przymierza.

Dzień Sabatu był ustanowiony około dwa tygodnie przed formalnym daniem zakonu na tablicach; a mianowicie, w czasie gdy Izraelitom dana była manna na puszczy. Było to najstosowniejszą sposobnością dania im tej celowej lekcji zbierania dubeltowej porcji manny w dniu szóstym a nie zbierania wcale w dniu siódmym (2 Moj. 16:22-30). Sabat ustanowiony był jako pamiątka danego im odpocznienia z niewoli ich gnębieli egipskich. Jest to wyraźnie powiedziane w 5 Moj. 5:15 — "Pamiętaj żeś był niewolnikiem w ziemi egipskiej; i wywiódł cię Pan Bóg twój stamtąd ręką możną i ramieniem wyciągnionym; przetoż ci przykazał Pan Bóg twój, abyś obchodził dzień sobotni." Przymierze zakonu jest zawsze wspomniane jako datujące się od czasu — "Któregoś ich ujął za rękę ich, abym ich wywiódł z ziemi egipskiej." — Żyd. 8:9; Jer. 31:32; Ezech. 20:5, 6, 12, 20.

2. Bóg postanowił Sabat zaraz przy stworzeniu świata (1 Moj. 2:2, 3; 2 Moj. 20:11) i widocznie dzień ten był zawsze obserwowany, a zakon da-

ny przez Mojżesza tylko powtórzył i zatwierdził ten zwyczaj.

Odpowiedź: — To jest omyłką. Napisane jest, że Bóg odpoczął siódmego dnia twórczego, lecz nie ma ani słowa, aby siódmy dzień tygodnia był postanowiony dla odpoczynku; dopiero żydom było to powiedziane. W całym okresie dwóch tysięcy lat przed wyjściem Izraelitów z Egiptu, nie było o Sabacie żadnej wzmianki, a i po tem Sabat postanowiony był tylko temuż narodowi, na pamiątkę ich uwolnienia.

Cały ten opis ujawnia, że nawet dla Izraelitów było to czemś nowym. Pojaśnienie im tej sprawy (2 Moj. 16:20-30), jak i niepewność Mojżesza w wypadku pierwszego pogwałcenia tego prawa (4 Moj. 15:32-36), dowodzi, że prawo sabatu było nowe, poprzednio nie znane im ani ich ojcom.

Należy też pamiętać, że wzmianka o Boskim odpoczynku w Księdze Rodzaju, napisana była przez Mojżesza i że on w ten sposób chciał zwrócić uwagę na fakt, że przykazanie o święceniu dnia siódmego miało pewną podstawę.

Tu jednak trzeba zauważyć, że chociaż wzmianka o Boskim odpocznieniu w siódmym dniu Jego tygodnia, z właściwością zauważona była jako podstawa do święcenia Sabatów u żydów, to jednak nie znaczy, że Bóg odpoczywał w dniu o dwudziestu czterech godzinach; ani że On odpoczął w takim samym znaczeniu jak polecane było Izraelitom.

Apostoł pojaśnia (Żyd. 4:3, 4, 9-11), że Izraelici nie weszli do odpocznienia istotnego, czyli do istotnego Sabatu — pomimo, że byli bardzo troskliwymi w święceniu siódmego dnia. Apostoł wykazuje dalej, że powodem ich nie wejścia do istotnego odpocznienia, był brak wiary, która mogła sprawić im zupełny odpoczynek. "Albowiem wnijdziemy do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli (i przez to wchodzimy do trwałego Sabatu)." "A ktokolwiek wszedł do odpocznienia Jego; i on także odpoczął (odpoczynkiem serca, wypływającym z wiary w Chrystusa) od spraw swoich (od wysiłków uspra-

wiedliwienia się przez uczynki), jako i Bóg od Swych (od Swego dzieła — tj. jak Bóg pozostawił dzieło odkupienia i restytucji Chrystusowi do spełnienia, tak i my, przyjmując wiarę dzieło Chrystusowe, odpoczywamy w wierze i w posłuszeństwie Bogu).” Ci co ufność swoją nadal pokładają w przymierzu zakonu, lub mieszają wymagania zakonne z nowym przymierzem łaski, nie wchodzą do zupełnego odpocznienia, którego doznać mogą tylko ci co wchodzą w przymierze łaski.

Dniem Boskiego odpoczynku nie jest dzień o dwudziestu-czterech godzinach, ale jest to okres siedmiu tysięcy lat. Okres ten rozpoczął się z chwilą upadku i potępienia Adama. Zamiast podjąć jakie zabiegi podniesienia człowieka z grzechu i śmierci, Bóg odpoczął od wszelkich działań tyjących się człowieka i ziemi, zezwolił na naturalny bieg spraw, zamierzyszy w Samym Sobie powierzyć dzieło odkupienia i restytucji Chrystusowi. Bóg dał obietnice, oraz różne typy i figury w zakonie lecz Sam nie podjął żadnego dzieła ku wybawieniu człowieka. Pierwszym dziełem w tym kierunku był Okup złożony przez naszego Pana Chrystusa Jezusa, za Adama i jego rodzaj.

Przeto Ojciec Niebieski odpoczywa już przeszło sześć tysięcy lat i w takim samym znaczeniu odpoczywać będzie także przez cały okres tysiącletniego królowania Chrystusowego, aż przy końcu tegoż, Chrystus odda królestwo Bogu Ojcu. — 1 Kor. 15:24-26.

3, Przykazanie względem zachowywania Sabatu ma pewną łączność z dziewięcioma przepisami moralnymi, jakie zawsze obowiązywały wszystkich ludzi.

Odpowiedź: — Wykazaliśmy już, że Bóg miał prawo zanim jeszcze przykazania dane były Mojżeszowi i Izraelitom. Prawo Boże było wyryte w naturze doskonałego człowieka Adama i ono było doskonałym wyrażeniem Boskiego umysłu we wszelkich kwestiach stosunku człowieka z Bogiem — wyraźniejszym aniżeli to było wypisane na tablicach kamiennych. Zatem moralne przepisy Dekalogu (dziesięć przykazań), podrzędne określenie Boskiego prawa, nie powinny być uważane za jedyne i najwyższe prawo moralności, szczególnie gdy pamiętamy, że nowe prawo zostało obrane dla Nowego Przymierza i że ono pierwotne prawo jest obiecanie na przyszłość. — Jer. 31:31.

Na pierwszy rzut oka, czwarte przykazanie nie zdaje się mieć nic wspólnego z prawem miłości, które jest prawem, czyli prawidłem obecnego przymierza łaski, jak i nowego przymierza. Przykazanie to nakazuje odpoczynek każdego siódmego dnia. Przyrównanie jego do prawa nowego przymierza jest jednak uczynione przez Apostoła w liście do

Żydów 4:1-10. Słowo Sabat oznacza odpoczynek; i Apostoł tu uczy, że nasz odpoczynek wiary w Chrystusie, nasze zrozumienie, że jesteśmy „przyjemnymi w Onym Umiłowanym,” jest pozafigurą literalnego dnia spoczynku nakazanego Izraelitom, pod ich przymierzem zakonu. Liczba siedm jest symbolem zupełności, zatem siódmy dzień przedstawiał więcej pożądany i zupełny odpoczynek prawdziwego Izraela Bożego. I tylko ci, którzy wiarą odpoczywają w Chrystusie, mogą trwać pod błogimi zarządzeniami przymierza łaski, które opiera się głównie na wierze — „bez wiary nie można podobać się Bogu;” a z prawdziwą wiarą zawsze idzie odpocznienie serca, prawdziwy duchowy Sabat.

Biedny, cielesny żyd nigdy nie doznawał takiego odpoczynku; doświadczał raczej tego co Apostoł, stosując jakoby do siebie, określił: „Nędznyż ja człowiek, któż mię wybawi z tego ciała śmierci?” (Rzym. 7:24). Najbliższe podobieństwo istotnego odpocznienia serca był figuralny odpoczynek, zalecony w czwartym przykazaniu ich przymierza zakonu.

4, Dwa zakony dane były Izraelitom: zakon ceremonialny i moralny. Tylko ten pierwszy był zniesiony przez Chrystusa, moralny zaś pozostaje.

Odpowiedź: — Nie ma biblijnego upoważnienia do takiego dzielenia zakonu; przeciwnie zakon był jeden — ceremonialne zarysy dostarczały figuralnego zmywania grzechów wynikłych z pogwałcenia moralnych przepisów tegoż zakonu. Gdy zakon jest obserwowany jako podstawa przymierza, pod pośrednictwem Mojżesza, to staje się wyrażeniem, że wszystkie jego części muszą stać lub upadać razem. Gdy jednak porównamy 2 Moj. 34:28; 5 Moj. 4:13, 14; i Żyd. 8:6-8, to nie będzie żadnej wątpliwości co do tego, iż dziesięć przykazań były częścią przymierza, które będzie zastąpione nowym przymierzem, zapieczętowanym krwią (śmiercią) Chrystusa, Pośrednika tegoż przymierza.

Gdy Apostołowie pisali nowo-nawróconym z pogan o zakonie — po zadecydowaniu, aby nie kłaść na nich jarzma zakonu, którego oni jako żydzi nie mogli zachować i w celu odparcia twierdzeń niektórych nauczycieli, że muszą przyjąć obrzezanie i zachowywać zakon — Jakub nadmienił przy tym, że zakon Mojżeszowy, do którego on odnosił się — „w bóżnicach na każdy sabat czytają.” — Dzie. Ap. 15:9-11, 24, 28, 29, 19-21.

5. My, obserwujący siódmy dzień jako odpoczynek, twierdzimy, że Boskim przykazaniem jest: pracować sześć dni a odpoczywać w dniu siódmym i wielu z nas było więzionych za nasze przekonanie, że zobowiązani jesteśmy pracować w dniu pierwszym i we wszystkich dniach oprócz siódmego. Wierzmy również, iż przychodzi czas, że święce-

nie niedzieli będzie jeszcze sroższą próbą i sprowadzi na nas jeszcze większe prześladowanie.

Odpowiedź: — Nie mieliśmy nic do czynienia z ustanowieniem społecznych praw zabraniających pracować w pierwszym dniu tygodnia, lecz praw tych przestrzegamy, jak jest to zalecane w Piśmie Świętym (Rzym. 13:1-7; 1 Piotra 2:13); i znajdujemy, że prawa te są dla nas korzystne. Szczere sympatyzujemy z ludźmi, którzy ulegają takim zwodniczym argumentom i za to ponoszą cierpienia. Podziwiamy też ich gotowość ponoszenia cierpień za to co im się zdaje być prawdą; lecz oni mylą się. Prawa naszego kraju nie zmuszają nikogo do gwałcenia swego sumienia pracą w dniu siódmym lub w którymkolwiek dniu.

Nierozumnem też jest twierdzić, że człowiek musi pracować sześć dni w tygodniu. Gdyby tak, to jak długie są te dni? ile godzin ma się pracować? Gdyby tak miano rozumieć to niepracowanie z powodu choroby, podróżowania, lub odwiedzenia kogoś, byłoby pogwałceniem zakonu i podpadaniem pod jego potępienie. Co za nonsens! Błędne rozumowanie zaciemnia tych, którzy nie chcą uznać, że czwarte przykazanie znaczy: "w sześciu dniach będziesz pracował i pełnił roboty swoje."

Co do przyszłych prześladowań w tym względzie to one są prawdopodobne; lecz prześladowania te może będą nie tyle za święcenie siódmego dnia, ile z powodu, że gdy nastąpi federacja, czyli unia kościołów i stanie się popularną, uczyni wymagania zorganizowanego kościelnictwa bardziej aroganckimi — rzekomo dla dobra pokoju i sprawy Chrystusowej.

6. My, Adwentyści siódmego dnia, twierdzimy, że jak Mojżeszowe przymierze zakonu miało Świątnię świętą, w której kapłani dokonywali ofiar za grzechy ludu, popełniane w całym roku; a także Świątnię Najświętszą, w której to dzieło pojednania zostało dokończzone w ostatnim dniu roku, tak i w niebie znajduje się miejsce Święte i Najświętsze i że tam Chrystus urzędował jako Kapłan za grzechy Swego ludu, przez cały wiek Ewangelii i że przy zakończeniu tego wieku, przez pewien krótki czas będzie urzędował w miejscu Najświętszym. Rozumiemy, że to oznacza "oczyszczenie Świątnicy." Na tej podstawie głosimy, że okres próby zakończył się w roku 1845 i że wtedy Chrystus przeszedł z Świątnicy Świętej do Najświętszej. Utrzymujemy więc, że sąd zakończył się; i wszystko co pozostaje to tylko, aby Chrystus powrócił; a skoro powróci, zabierze nas, Adwentyistów, do chwały a resztę ludzkości zniszczy.

Utrzymujemy przy tym, że my Adwentyści wypełniamy poselstwo "trzeciego anioła" (Obj.

14:9-12); a w wyrażeniu: "Którzy chowają przykazania Boże," kładziemy nacisk na czwarte przykazanie.

Odpowiedź: — Jest to błędne stosowanie i tłumaczenie pozafiguralnego Dnia Pojednania i Namiotu Zgromadzenia. Pozafiguralny przybytek Święty i Najświętszy są niebiańskie w znaczeniu, że są wyższe (takie jest znaczenie wyrazu "niebieski," czyli niebiański). W figuralnym obrządku Izraelskim były to miejsca; w pozafigurze są to stany. Członkowie pozafiguralnego, czyli "królewskiego kapłaństwa" wchodzą do stanu świątnicy, skoro tylko poświęcają samych siebie, czyli stawiają ciała swoje ofiarą żywą Bogu na służbę (Żyd. 9:6). Oni od razu mają dostęp do pozafiguralnych "chlebów pokładnych" (3 Moj. 24:9); spożywają "pokarm, którego świat nie zna." Oświeceni są też światłem Boskiej prawdy, przedstawionym w "złotym świeczniku." Cieleśny człowiek nie pojmuje tych rzeczy (1 Kor. 2:5, 7, 9-12). Mają też dostęp do złotego ołtarza — ich modlitwy i nabożeństwa są przyjemne Bogu przez Chrystusa, jako przyjemne kadzidło. W taki to sposób, on pierwszy przedział w przybytku przedstawiał obecny stan członków Kościoła, dokąd znajdują się w ciałach ziemskich. W taki sposób dostępujemy błogosławieństwa w Chrystusie Jezusie, "w niebieskich rzeczach (w wyższym stanie)." — Ef. 1:3.

Jednakowoż zasłona (śmierć) wciąż jeszcze oddziela nas od doskonałego stanu duchowego — od natury Boskiej, do której wszedł Chrystus i obiecał wprowadzić Swoich uczestników i współdziedziców, przy końcu, pozafiguralnego Dnia Pojednania.

Omyłką też jest mniemać, że figuralny dzień pojednania w Izraelu był przy końcu roku i że pojednanie było za grzechy przeszłe. Przeciwnie, pojednanie było za cały naród, na początku roku, aby naród mógł znajdować się w łasce u Boga, w całym tym rozpoczętym roku. Ofiary dziękczynienia, spokojne i zagrzeszne, składane osobiście w ciągu roku, były przyjmowane na podstawie ofiar dokonanych naprzód w dniu pojednania. Przy końcu roku, za który na początku ofiary dnia Pojednania były składane i zastosowane, lud Izraelski był tak samo skalany jak resztę rodzaju Adamowego i wymagał nowego pojednania, jako podstawy do pewnych łask i społeczności z Bogiem, dla narodu figuralnie usprawiedliwionego.

Błędny też jest mniemanie, że przyjście Onego Wielkiego Arcykapłana, przy końcu Dnia Pojednania, będzie w celu ubłogosławienia tych co święcą siódmy dzień tygodnia. On przychodzi, aby

ubłogosławić najpierw "królewskie kapłaństwo," czyli tych co uczynili z Nim przymierze przy ofierze (Ps. 50:5). "Ci Mi będą własnością, mówi Pan zastępów, w dzień, który uczynię ich klejnotami" (Mal. 3:17). Jednakowoż jak w figurze, nie tylko kapłani byli błogosławieni ale i wszystek lud, tak i w pozafigurze, wszystkie rodzaje ziemi będą błogosławione przy objawieniu Chrystusa Jezusa, "gdy przyjdzie, aby był uwielbiony w świętych Swóich i aby się dziwnym okazał we wszystkich wierzących...w on dzień (Tysiąclecia)" (2 Tes. 1:10). Ofiary i dary, składane po figuralnym dniu pojednania, będą miały swoją pozafigurę w Tysiącleciu, kiedy wszyscy pragnący społeczności z Bogiem przystąpią, do Niego, przez królewskie kapłaństwo. *)

Poważną omyłką jest też wasze (Adwentyistów) pojęcie względem oczyszczenia Świątnicy, lecz w tym przedmiocie musimy odesłać Was do Wykładów Pisma Św., tom 3, wykład 4.

Teraz, co do poselstwa trzeciego anioła: Przypuśćmy, że przyznalibyśmy wam, iż wypełniacie to co jest napisane w Obj. 14:9-12. To jeszcze nie byłoby żadnym dowodem co do prawdziwości lub nieprawdziwości waszego poselstwa. Księga Objawienia jest symbolicznym prorocstwem — historią napisaną naprzód. Opisane są tam obrazowo wydarzenia obecne i przyszłe — często bez komentarzy — podobnie jak prorocтва Starego Testamentu, wspominają o rzeczach dobrych i złych, i często też bez komentarzy. Naprzykład: Daniel 7:8 podaje, że papieski róg "mówił wielkie rzeczy," lecz wcale nie tłumaczy czy to miały być wielkie prawdy, czy też wielkie błędy. Podobnie w Objawieniu: Papieństwo jest opisane i jego język jest cytowany, bez żadnej przeciwnej temu krytyki.

7. Chrystus powiedział, że On nie przyszedł, aby burzyć zakon i proroki, ale aby je wypełnić. — Mat. 5:17.

Odpowiedź: — Tak i to jest właśnie przy czem my obstajemy: On wypełnił przymierze zakonu i jego wszelkie wymagania, a także osiągnął jego nagrodę — prawo do życia wiecznego. To było jego wypełnieniem; albowiem w tym celu zakon był zamierzony i dany.

8. Chrystus powiedział: "Sabat jest dla człowieka a nie człowiek dla Sabatu" (Mar. 2:27). Z tego rozumiemy, że Sabat był przeznaczony dla całej ludzkości.

Odpowiedź: — Wniosek wasz jest nierozsądny. Gdyby Sabat przeznaczony był dla całej ludz-

kości to byłoby tak napisane wyraźnie. Faktem jednak jest, że przykazanie Sabatu dane było tylko jednemu narodowi i że Chrystus i Apostołowie nie nakazywali tego. W tekście zacytowanym, Pan Jezus wykazywał żydom, którym przykazanie to było dane, że oni przypisywali temu znaczenie krańcowe, gdy w dniu tym nie chcieli czynić dobrego współbliznim, ani nawet tyle co uczyniliby wołowi lub osłowi. Sabat zamierzony był dla dobra tym, którzy mieli go zachowywać; oni nie byli stworzeni ani powołani jako naród jedynie w celu, aby służyć temu dniowi.

9. W Izaj. 66:23, Sabat wspomniany jest w łączności z nowymi niebiosami i nową ziemią — z czego wnosimy, że to będzie trwałym zarządzeniem — po wszystkie wieki.

Odpowiedź: — Możliwie, że na początku Tysiąclecia, Pańskie postępowanie z ludzkością, która naonczas znajdzie się w procesie próby i restytucji, będzie zbliżone do Jego postępowania z domem sług, czyli z Izraelem. Być może, iż przywróci niektóre prawa co do Sabatu i innych świąt, a może nawet pewne ofiary, aby nauczyć ludzi lekcji przedmiotowych. Niektóre Pisma zdają się to napomynąć (Jer. 33:18; Ezech. 46:19-24; 47:12; 48:10, 11). Trzeba pamiętać, że wolność synów Bożych, obecnie nam dana, jest ze względu na to, iż jesteśmy z Ducha spłodzonym Nowym Stworzeniem. Możemy być jednak pewni, że przymierze zakonu nigdy nie będzie nałożone ludności tego świata, tak jak było nałożone figuralnemu Izraelowi; albowiem ono nie udoskonało nikogo; i sprawiedliwość nie doszłaby innych przez zakon, jak nie doszła Izraelitów. Nowe przymierze będzie w mocy w całym wieku Tysiąclecia, dla wszystkich tych, co będą chcieli wydostać się z grzechu i dojść do społeczności z Bogiem. Jednakowoż w czasie tym duchowe nasienie Abrahamowe będzie już skompletowane; zatem nikt już nie dostąpi przywileju współdziedzictwa w tej obietnicy; lecz będą mogli dostąpić błogosławieństw spływających na świat przez toż nasienie.

Wyrażenie: "Od nowiu miesiąca do nowiu miesiąca i od sabatu do sabatu" — dla żydów znaczyłoby po prostu: od miesiąca do miesiąca i od tygodnia do tygodnia, a nie konieczne oznaczałoby jakieś specjalne obserwowanie dni.

Adwentyści siódmego dnia w rzeczywistości dokonują znacznej pracy na tym świecie i czy ich praca jest właściwa czy niewłaściwa, ona może być wspomniana w prorocत्वach Objawienia; lecz niedorzecznym jest ich twierdzenie, że ich obrona czwartego przykazania Izraelskiego Dekalogu, czy-

*) Szczegółowe wyjaśnienie tego przedmiotu znajduje się w dziełku: "Cienie Przybytku Lepszych Ofiar."

ni ich jedynymi szampionami Boskich przykazań i wiary Chrystusowej. Boskim przykazaniem dla Kościoła ewangelicznego jest: "Ten jest Syn Mój miły. Jego słuchajcie!" Ani Pan, ani żaden z Jego specjalnych przedstawicieli i posłańców nie powiedzieli nic o święceniu siódmego dnia.

10. Kościół Rzymsko-Katolicki rości pretensję do zapoczątkowania obserwowania niedzieli. Przyznaje też, że autorytetu względem niedzieli nie ma w Piśmie Świętym, lecz twierdzi, że miał prawo do uczynienia tej zmiany z soboty na niedzielę.

Odpowiedź: — Kościół Rzymski jest prędko do wykręcenia jakiegokolwiek punktu na swoją korzyść; a ten punkt dostarcza szczególniejszej okazji ku temu. Nic nie znaczy twierdzenie, że niedziela nie jest zalecona w Nowym Testamencie (bo i sobota nie jest zalecona); i to jest dobrą sposobnością robienia nacisku na katolicką doktrynę, że tradycja jest autorytetem nie mniej ważnym od Pisma Świętego.

Jednakowoż chępliwość, że Papiestwo zmieniło dzień odpoczynku z soboty na niedzielę, jest próżną chępliwością. Gdzie są dowody na to? Nie ma ich. Faktem jest, że Przymierze łaski nie dostarcza jednego dnia za spoczynek, ale odpoczynek na wszystkie dni; a rychły Kościół miewał zebrania w którykolwiek z tych dni, albo w oba, stosownie do okoliczności i dogodności. Zwyczaj zgromadzania się w pierwszym dniu tygodnia, zapoczątkowany został krótko po śmierci Chrystusa Pana i z biegiem czasu ustalił się a później uznano to jakoby za obowiązkowe; lecz Papiestwo nie może wskazać na żadną datę, ani na żadną decyzję Soboru kościelnego, któryby zmienił żydowski sabat na chrześcijańską niedzielę.

Katechizm nazwany: "Katolickie, Chrześcijańskie Instrukcje," w odpowiedzi na pytanie: "Które dni Kościół nakazuje święcić?" mówi: (I). Niedzielę, czyli dzień Pański, który obserwujemy, zamiast sabatu, na podstawie apostolskiej tradycji. Zatem Katolicy nie twierdzą że to oni zmienili dzień odpoczynku.

(II). Nazwa Niedziela a w angielskim Sunday (dzień słońca), jest nazwą pogańską i niezawodnie w dawnych czasach, w niektórych narodach, dzień ten przeznaczony był ku czci słońca. Zatem dzień ten nie powinien być uznawany ani nazwa ta używana.

Odpowiedź: — Imiona niektórych wielkich niedowiarków mogły być Robert lub Tomasz, lecz to nie czyniłoby ciebie niedowiarkiem gdyby i twoje imię było podobne. Podobnie i właściwość czcze-

nia Boga w pierwszym dniu tygodnia, albo w którymkolwiek innym dniu, nie zależy od zwykle używanej nazwy. Nie robimy odróżnienia w nazwie — Dzień Pański, Sabat, Niedziela czy jakakolwiek nazwa służyłaby celowi i moglibyśmy chwalić Boga w duchu i w prawdzie, czy dzień ten nazywałby się tak czy inaczej. Sabat jest dobrą nazwą i przywodzi nam na umysł nasz odpoczynek wiary, jakiego doświadczamy przez wiarę w Chrystusa i w Jego dzieło pojednania. Dzień Pański jest także stosowną nazwą i przypomina nam, że w tym dniu (w pierwszym dniu tygodnia) największy objaw Boskiej łaski i potęgi był zmanifestowany — zmartwychwstanie Chrystusa Pana. Dzień Słońca (Sunday) przypomina nam Słońce Sprawiedliwości, którym jest nasz zmartwychwstały Pan; a także przypomina te liczne błogosławieństwa, jakich przez Niego doznajemy i cały świat doznaje i jeszcze więcej dozna w przyszłości. Gdy serce jest odpowiednio nastrojone, którakolwiek z tych nazw jest miłym uprzytomnieniem rozlicznych łask Bożych, w Chrystusie Jezusie.

(Dokończenie w wydaniu następnym.)

NA ZAKOŃCZENIE ROKU

Zakończenie roku jest dobrą sposobnością
Rozmyślać trzeźwo nad swoją przeszłością;
I na przyszłość też czynić postanowienia,
By wiernie dopełnić swego poświęcenia.

Abyśmy aż do śmierci wciąż wiernymi byli
Łaską Najwyższego zawsze się cieszyli;
Aby bogobojne było nasze życie
I owoce ducha rosły w nas obficie.

Radujmy się z tego, żeśmy są wezwani
I do uczestnictwa z Chrystusem powołani;
Abyśmy dla Niego obecnie cierpieli,
A w wiekach przyszłych wraz z Nim królowali.

Statecznie więc trwajmy w wierze i w nadziei;
Bądźmy niewzruszeni w burzy i w zawiei;
A za łaską Pana, w boju zwyciężymy,
I wielkiej nagrody od Boga dostąpimy.

Bo którzy w zasługach Pana Zbawcy swego,
Trwają pod ochroną Boga Najwyższego;
Od wszelkiego sidła będą osłonięci,
A w końcu do chwały zostaną przyjęci.

— K. Z.

PRZYCHODZI PORANEK, TAKŻE I NOC

(Odczyt br. Dr.'a J. Żytkiewicza, z Polski, wygłoszony na konwencji gen. w Buffalo, N. Y. — z notatków ostatecznego kazania br. Russell'a.)

“Strózu! co się stało w nocy? ... Przychodzi poranek, także i noc.” — Izaj. 21:11, 12. (tłum. poprawne).

Z literatury tego świata wynika, że ludzie inteligentni nie wierzą iż cel Boski w stworzeniu naszej ziemi był dotąd osiągnięty. Stale znajdujemy odnośniki do “Poranku Nowego Dnia” — do “Złotego Wieku” i t. d. Jednakowoż nie w tęsknotach serc ludzkich, ale w obietnicach naszego wszechmocnego Boga, będziemy szukali realnego pouczenia na ten temat.

Pismo Święte bardzo dobitnie podkreśla, że cały okres historii ludzkiej aż dotąd był czasem “nocy” — ciemności. Prorok Dawid wyjaśnia, ... “Z wieczora bywa płacz, ale z poranku wesele” (Psalm 30:6). Proroctwo to zapewnia nas, że będzie Poranek, którego chwala, jasność i błogosławieństwo całkowicie wyrówna wszelkie cierpienia i wszystkie cienie nocy. Poselstwem Bożym jest: “Nadchodzi poranek!”

Św. Paweł pisał, że do jego czasu świat znajdował się pod panowaniem grzechu i śmierci, a nie pod królowaniem Sprawiedliwości i Życia (Rzym. 5:21). “Aby jako grzech królował ku śmierci, tak też, aby łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.”

Apostoł Paweł także wskazuje, że Dzień Pański przyjdzie stopniowo i tajemniczo, dla świata niespostrzeżenie — “jako złodziej w nocy.” W pierwszym liście do Tesaloniczan 5:1-6 podaje takie przypomnienie:

1. “A o czasach, i o chwilach, bracia! nie potrzebujecie, aby wam pisano.

2. Albowiem sami dostatecznie wiecie, iż on dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie.

3. Bo gdy mówić będą ‘Pokój i bezpieczeństwo!’ tedy na nich nagle zginienie przyjdzie, jako ból na niewiastę brzemienną, i nie ujdą.

4. Lecz wy, bracia! nie jesteście w ciemności, aby was on dzień jako złodziej zachwycił.

5. Wszyscy wy jesteście synowie światłości i synowie dnia; nie jesteśmy synowie nocy ani ciemności.

6. Przeto nie śpijmy jako i insi, ale czujmy, i bądźmy trzeźwymi.”

Wszyscy Apostołowie zapewniają nas, że Boskim celem nie jest zezwolić na **wieczne** panowanie grzechu i śmierci. Przeciwnie, mówią nam, iż program Boski polega na tym, że we właściwym czasie oznaczonym przez Ojca Niebieskiego, nasz Mesjasz

ujmie Swą wielką moc i panowanie jako Król królów i Pan panów — obalając grzech i każdą złą rzecz, a podnosząc ludzkość z upadku, i udzielając błogosławieństwa Boskiego, gdzie przez 6000 lat ciążyło Jego przeklęstwo. Pismo Św. wyjaśnia, że to nie oznacza zmiany w Boskim programie, lecz że Bóg tak postanowił w Sobie jeszcze przed założeniem świata; i, że chociaż zezwolił, aby grzech i śmierć panowały nad dziećmi Adama do czasu, to jednak, w Swej wielkiej miłości, mądrości i sprawiedliwości, uczynił w Swym planie zupełne zrównoważenie — równoważną cenę — “antylutron” — dobrowolna śmierć Odkupiciela za nasze grzechy, a w końcu umożliwiając Mu stać się Życiodawcą dla Adama i jego rodzaju — dla tylu z jego potomstwa; ilu ich zechcą przyjąć życie wieczne na Boskich warunkach.

Apostołowie mówią nam, że w czasie “Nocy,” od śmierci Jezusa, Bóg dokonywał pewnego specjalnego dzieła: — wybierał z pośród ludzkości specjalną klasę, nielicznych świętych — “Kościół Pierworodnych, imiona których są zapisane w Niebie.” Nie są to wybrańcy z jednego tylko narodu lub denominacji; lecz to “Mało Stadko,” któremu upodobało się Ojcu Niebieskiemu dać królestwo, składa się ze świętych naśladowców Jezusa, którzy chodzą Jego śladami po “wąskiej drodze,” w okresie wieku Ewangelii. Doświadczenia jakie przechodzą naśladowcy Jezusa są po to, aby ich wykwalifikować do zaszczytnego stanowiska, jakie będzie ich udziałem gdy zwyciężą — do stanowiska współpracowników z ich Odkupicielem w Jego królestwie. Próby ich i cierpienia dla sprawiedliwości są po to, aby zapewnić im daleko przewyższającą i wieczną chwałę. Cierpiąc z Panem dla Prawdy w życiu doczesnym, zdobędą oni udział w jego chwale, czci i nieśmiertelności w życiu przyszłym i staną się współdziedzicami z Nim w Jego królestwie.

BRZASK KRÓLESTWA ZBLIŻA SIĘ

Nawet wśród ludu Pana, nie wielu jeszcze rozumie, że Jezus wyraźnie uczy, iż “Słońce Sprawiedliwości,” które wszędzie, i którego światło stanowić będzie ów Dzień Nowy, składać się będzie z Kościoła Chrystusowego — uwielbionego — zmienionego z ludzkiej do Boskiej Natury, przy “Pierwszym zmartwychwstaniu.” Jezus mówi to w przypowieści o pszenicy i koku. Stwierdza On, że w końcu tego wieku Ewangelii, wszyscy z klasy pszenicy będą zgromadzeni do gumna niebieskiego i ... “Tedy sprawiedliwi lśnić się będą jako słońce w królestwie

Ojca swego." (Matt. 13:30, 43). Nie możemy myśleć, że to oznacza Kościół bez Odkupiciela, lecz musimy pamiętać, że "Jezus jest Głową, Kościoła, który jest ciałem Jego." — Ef. 1:22, 23.

Jak cudowne, jak piękne, i jak stosowne są słowne obrazy biblijne! Nikt tylko nasz Pan znał wielki, wspaniały Boski plan; więc też nikt tylko On, mógł dać nam tak piękne obrazy o rozwinięciu tegoż planu. Biblia, w różnych wyrazach i podobieństwach, usiłuje dać nam choć częściowy wgląd w wspaniałe i chwalebne warunki tego Nowego Dnia. Sprawiedliwi będą wynagradzani, będą szczęśliwi w swej działalności; natomiast wszyscy źli, którzy nie zechcą się podporządkować pod prawo Boże, będą odcięci od życia. W czasie tysiącletniego królestwa Mesjasza, szatan będzie związany, **"aby nie zwodził więcej narodów"** (Obj. 20:2, 3). System właścicieli ziemskich, w sensie wyzysku człowieka przez człowieka, zakończy się; gdyż — **"Nie będą budować tak, aby tam inszy mieszkał; nie będą szczepić, aby inny jadł;"** ... lecz będą długo cieszyć się z dzieła rąk swoich" (Izaj. 65:22). Ziemia wyda większe plony. Źródła i strumyki wypłyną na pustyniach i terenach dotąd nieurodzajnych; miejsca opuszczone i nieurodzajne staną się żyzne i radosne. Cała ziemia stanie się podobną do tego czym był ongiś Ogród Eden — będzie rajem dla ludzkości. Ziemia jest podnóżkiem Bożym, i Stwórca obiecał w Słowie Swojem, że On uczyni ziemię chwalebna i wspaniała. Ziemia nie będzie spalona ogniem literalnym, jak to kiedyś przypuszczaliśmy. **"Ziemia na wieki stoi."** **"Nie na próżno stworzył ją, na mieszkanie utworzył ją."** — Kaz. Sal. 1:4; Izaj. 45:18.

CUDOWNE PRZEBŁYSKI ŚWIATŁA

Najcudniejszą rzeczą, o której Biblia mówi, względem tego Nowego Dnia jest to, że będzie wielka umiejętność i oświata, którą ten Nowy Dzień przyniesie każdemu człowiekowi. **"Bo ziemia będzie napełniona znajomością Pańską, tak jako morze wodami napełnione jest"** (Izaj. 11:9). **"I nie będzie więcej uczył żaden bliźniego swego i żaden brata swego, mówiąc: Poznajcie Pana; bo Mię oni wszyscy poznają, od najmniejszego z nich aż do największego z nich, mówi Pan"** (Jerem. 31:34). W końcu, każde kolano ugnie się i każdy język wyzna chwałę Bogu.

Co za cudną perspektywę Pismo Św. wystawia Kościołowi i tym ze świata, którzy mogą uwierzyć — i uwierzą! Zaiste świat widzi do pewnego stopnia, że nadchodzą wielkie błogosławieństwa; lecz akurat co one są i jak przyjdą, o tym ludzkość nie ma pojęcia; gdyż "świat, w mądrości swej, nie zna Boga." Mądrzy tego świata odrzucają Biblię, nie u-

fają Słowu Bożemu, jako Objawieniu od Stwórcy. W ten sposób mądrzy tego świata wpadają we własne sidła. Chełpią się ze swej mądrości i to ich usidla i zaślepia, że nie pojmują Boskiego Objawienia. Jednakowoż niektórzy wielcy myśliciele — Edison i inni — dostrzegali i dostrzegają, że świat wkroczył w okres najcudowniejszych wynalazków i wiedzy, które zmieniają oblicze ziemi a także ludzi. Oni potwierdzają prawdziwość Biblii; potwierdzają proroctwa biblijne, dając dalsze dowody ich spełnienia; ale czynią to bezwiednie, — gdyż ci myśliciele nie wierzą w prawdę zawartą w Pismie Św., nie znają treści proroctw i głównego poselstwa w tymże Piśmie zawartym.

BRZASK ROZPOCZĄŁ SIĘ W ROKU 1874

Nie zaprzestańmy na samym tylko mówieniu o ciemności nocy i jej płaczu. Obudźmy się, i zauważmy fakt, że brzask Nowego Wieku już nadszedł. Byliśmy w nim i korzystamy już z wielu z jego błogosławieństw od kilkudziesięciu lat, lecz błogosławieństwa te przyszły tak powoli, stopniowo i tajemniczo, "jak złodziej w nocy," że mało kto rozpoznał ich znaczenie i ważność. Niektórzy faktycznie zwracali uwagę na fakt, że już jesteśmy w epoce brzasku Tysiąclecia od roku 1874. Chronologia biblijna dość wyraźnie poucza, że okres 6000 lat od stworzenia Adama skończył się — sześć wielkich Dni Tysiącletnich, wspomnianych przez Św. Piotra — **"Jeden dzień u Pana jest jako tysiąc lat"** (2 Piotr 3:8). Siódmy wielki Dzień, także tysiącletni, rozpoczął się. Radujemy się z brzasku tegoż tysiącletniego dnia. Od kilkudziesięciu lat ludzkość doświadcza korzyści z rozkwitu umiejętności i cudownych wynalazków. Zaiste będzie to Dzień wspaniały! Jeżeli brzask okazuje się być czymś tak nadzwyczajnym, to czym dopiero będzie Dzień?

Dla niektórych może to będzie niespodzianką gdy usłyszą, że jeśli chodzi o rozkwit oświaty, bogactw, i wszelkiego rodzaju wynalazków i urządzeń ułatwiających i oszczędzających pracę, zapewniających bezpieczeństwo pracy i ochronę życia ludzkiego, ostatnie kilkadziesiąt lat, mają większe znaczenie dla świata, aniżeli poprzedzające 6000 lat — nawet wiele razy więcej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa świat wytworzył 1000 razy więcej bogactw materialnych w okresie od 1875 r. aż dotąd, niż w czasie całego okresu 6000 lat poprzedzających. Lecz zmiany przyszły tak powoli i stopniowo, że niewielu zauważyło je.

WYPEŁNIENIE PROROCTW WSZĘDZIE

Przed kilkunasta laty, człowiek harował od wschodu do zachodu słońca; dziś dochodzimy już do ośmiu a nawet sześciu godzin pracy dziennie.

Dawniej prawie całą pracę świata wykonywano w pocie czoła; dziś prawie wszystko robi się przy pomocy wszelkiego rodzaju maszyn. Przed tym maszyną do szycia dopiero była udoskonalana; dziś ona jest wszędzie nieodzowna. I tak z tysiącami innych urządzeń domowych! Podobnie sprawa się ma ze wszystkimi naszymi urządzeniami sanitarnymi, i t. p. To samo z maszynami rolniczymi, samochodami i t. d., i t. d. Dziś mamy radja (telewizje, odrzutowe samoloty). W naszych miastach w U. S. A. urządzenia nowoczesne są wprost cudowne! Salomon w całej swej chwale nie śnił o podobnych wygodach na jakie może sobie pozwolić najbiedniejszy obywatel w Stanach Zjednoczonych!

Proroctwa odnośnie źródeł na pustyni i o puszczy kwitnącej jako róża (Izaj. 35:1), spełniają się — wcale nie w sposób cudowny, lecz w zupełnej harmonii z Boskim porządkiem i rozrządzeniem, przez udzielenie zwiększonej inteligencji wśród ludzkości. Artezyjskie źródła bywają wiercone, kanały irygacyjne są budowane, nie tylko w zachodnich połaciach Stanów Zjednoczonych i Kanady, lecz także w dalekiej Mesopotamii. Wyniki są wprost nadzwyczajne. Wartość ziemi, której przedtym nie warto było ogrodzić, dziś ocenia się po 500 dolarów i więcej za akier.

Ogólny rozkwit wiedzy i nauki został wzmożony i rozszerzony przez rządowe ułatwienia wyższego szkolenia wśród szerszych mas ludności. Próbkę gleby z różnych okolic poddane są analizie, na koszt publiczny i na tej podstawie podaje się rolnikom informacje co do rodzaju sztucznych nawozów, potrzebnych do osiągnięcia zadawalniających wyników. W takich warunkach nie dziwi nas gdy się dowiadujemy, że z jednego akra zbiera się 150 korcy kukurydzy; a 600 i więcej korcy ziemniaków nie jest czemś niezwykłym.

Kto może zaprzeczyć tym faktom? Co one oznaczają? Odpowiadamy, że one dokładnie potwierdzają Boską deklarację, która opisuje nasze dzisiejsze czasy: „Wiele ich przebieży; a rozmnoży się umiejętność; ... mądrzy (z ludu Bożego) zrozumieją ... a będzie czas uciśnienia jakiego nie było, jako narody poczęły być.” — Dan. 12:4, 10, 1.

NIEZADOWOLENIE NA CAŁYM ŚWIECIE WZMAGA SIĘ

Jesteśmy w poranku wspomnianego w naszym tekście czasu. I co za wspaniały jest ten poranek! Jak zmienione są warunki ludzkie, w porównaniu z warunkami naszych dziadków! Jak dziękczynny winien cały świat być! Pieśni chwały — śpiewy dziękczynne winny się wznosić od wszystkich ludzi, zwłaszcza z ziem uprzywilejowanych cywilizacją, a pomocne ręce powinny być wyciągnięte, aby nieść

te same błogosławieństwa do ziem pogańskich. Ale czy tak jest? Czy ludzie dzisiaj są wszędzie szczęśliwi, czy radują się i czy oceniają ten Dzień Nowy — ten dar opatrności Boskiej?

Nie! W miarę jak błogosławieństwa Boże przychodziły, niezadowolenie ludzkości wzmagало się. Wzrastała też i niewiara, nie tylko do Biblii jako Boskiego Objawienia, lecz w wielu wypadkach nawet w samo istnienie Inteligentnego, Wszechmocnego Stworzyciela. Mimo wielkiego rozkwitu bogactw w świecie i faktu, że znajdujemy niektóre bogobojne dusze, które używają bogactw w sposób godny pochwały, to jednak wszędzie widocznym jest, że ogólnie przeważa prawo samolubstwa; i wszelkie prawa dotąd ustanowione, lub które mogą być jeszcze ustanowione, nie są w stanie zahamować rozwoju wielkich, olbrzymich instytucyj — korporacyj i trustów naszych czasów; nie mogą ich wstrzymać od eksploatowania mas ludzkości, wykorzystania ich na wzbogacanie stosunkowo nielicznych jednostek.

Czy Bóg przewidział wszystkie te rzeczy? Jakie są Jego zamiary w stosunku do tych spraw? Czy On wprowadzi nadal rozkwit błogosławieństw Tysiąclecia, i zaryzykuje, że ludzie przyjmą to jakoby oni sami, przez własną ich mądrość i wytrwałość, zdobyli tajemnice natury — a o Bogu zapomną zupełnie? Czy staną się oni jeszcze bardziej niezadowoleni? Czy tysiącletnie niezadowolenie byłoby korzystne? Co Bóg uczyni z tym wszystkim?

CIEMNA NOC JUŻ ZAPADA

Według Pisma Św., Bóg przewidział warunki naszych czasów; i w naszym tekście On daje nam klucz do rozwiązania tych problemów; a rozwiązanie to, w innych miejscach Pisma Św. jest bardzo wyraźnie podkreślone. Przez proroka Stwórcę mówi nam o nadchodzącej ciemnej nocy — po zabłyśnięciu poranka — ciemna chmura, akurat w czasie wschodu słońca. Ta ciemna godzina opisana jest w proroctwie Daniela i także w proroctwie Jezusa, że „**będzie czas uciśnienia, jakiego nie było, jako narody poczęły być.**” — Daniel 12:1.

Badacze Pisma Św. widzieli ten wielki **czas Uciśnienia**, rozpoczynający się już przy wzmaganiu się wiatrów, tarć i wzmagania w Europie, w okresie pierwszej wojny światowej. W świetle Biblii przewidzieli oni, że wynikiem tej wojny będzie wielkie osłabienie narodów — rządów ziemskich; i dalszy rozkwit wiedzy i niezadowolenia wśród ludzi. Tak też się stało; doszło do jeszcze większej katastrofy w czasie i po drugiej wojnie światowej.

Następną fazą ucisku, według Pisma Św., będzie wielkie „**trzęsienie ziemi,**” jakiego nie było w czasie historii człowieka na tej ziemi. Nie jest tu

mowa o literalnym trzęsieniu ziemi, lecz w znaczeniu symbolicznym — o rewolucji. Potem nastąpi trzecia wielka faza katastrofy, najciemniejsza i najgroźniejsza. Będzie to symboliczny ogień, anarchii, która ostatecznie zniszczy naszą cywilizację. I wtedy, wśród najgorszego czasu ucisku, Mesjasz, On Wielki Król, ujmie Swą wielką moc i władzę i zastosuje je z tym wynikiem, że wzburzone fale ludzkich namiętności będą wszystkie uciszone; ogień anarchii będzie zagaszony, i dopiero wtedy Królestwo Sprawiedliwości i Pokoju rozpocznie swą działalność.

Nie trudno dopatrzeć się w tym mądrości programu naszego Wielkiego Stwórcy — że On zezwala aby ludzkość sama się przekonała o własnej swej nieudolności; o potrzebie wiary, że istotnie jest Bóg, i że Jego chwalebne rozrządzenie dla ludzkości objawione jest w Jego Słowie. Nie dziw, że Biblia mówi o tym objawieniu jako o "małym i cichym głosie Bożym," przemawiającym do ludzkości przez królestwo Mesjasza! Nie dziw, że Pan ogłasza: **"Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, któremi by wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli Mu jednomyślnie!"** — Sof. 3:9.

CHRYSTUS UCZYNI WSZYSTKO NOWE

Św. Piotr daje nam piękny obraz nowego porządku rzeczy w królestwie Chrystusowym, mówiąc: "On dzień Pański przyjdzie jako złodziej w nocy, w którym niebiosa z wielkim trzaskiem przemina, żywioły rozpalone ogniem stopnieją, a ziemia i rzeczy, które są na niej, spalone będą ... niebiosa

gorejące rozpuszczą się i żywioły palające stopnieją. Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy Jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka." — 2 Piotra 3:10-13.

Nowymi niebiosami będzie uwielbiony Kościół, który składać się będzie z wybranych naśladowców Chrystusa Pana, którzy także nazywani są klasą obłubienicy Chrystusowej i Jego ciałem, wraz z Nim jako Głową. Nową ziemią będzie nowy porządek rzeczy na ziemi, pod władzą nowych niebios. Nie będzie to łatanina obecnych instytucyj, lecz zupełne usunięcie ich, ogniem gniewu Pańskiego i ustanowienie nowego porządku, w którym ostoi się tylko to co jest sprawiedliwe i prawdziwe.

Radujmy się, że tak chwalebne rzeczy wkrótce nastąpią — chociaż nawet, jeśli to konieczne, świat osiągnie je przez ciężkie próby, doświadczenie i cierpienia, w czasie ucisku. Szczęśliwi są ci, których oczy i uszy zrozumienia są teraz otwarte, i którzy znajdują się w takim stosunku z Bogiem, że On może im naprzód objawić coś z bogactw Swej łaski, miłującej dobroci i wielkiego miłosierdzia; a także wykazuje im w jaki sposób wszystkie nadchodzące kłopoty i cierpienia zmierzają do wyrobienia błogosławieństwa dla rodziny ludzkiej. W miarę jak dochodzimy do znajomości Boskiego charakteru i Planu, nasza doskonała miłość do Boga wyrzuca ze serca wszelką bojaźń i lęk; i radujemy się niewymownie z wszystkich Jego prorocत्व i obietnic.

W. T. 6013—1916.

SPOSÓB KUSZENIA EWY

"Wąż był chytrzejszy nad wszystkie zwierzęta polne, które był uczynił Pan Bóg; ten rzekł do niewiasty: **Także to, że wam Bóg rzekł: Nie będziecie jedli z każdego drzewa sadu tego?**" — 1 Moj. 3:1.



NAUKA biblijna, że Bóg nie zna grzechu, znaczy, że Bóg nie grzeszy — nie popełnia grzechu ani mu pobbłaża. Bóg nie ma żadnej społeczności z grzechem, nie ulega mu w żadnym stopniu, nie uwzględnia ani pochwała cokolwiek jest grzeszne. Przeciwnie, odwraca się od spraw grzesznych; nie odczuwa najmniejszej sympatii do czegoś takiego co jest grzeszne.

Gdyby więc człowiek był grzesznym w stopniu zupełnym i najwyższym, Bóg nie miałby nad nim żadnego współczucia ani litości. Pismo Święte jednak przedstawia myśl, że człowiek nie jest grzesznikiem w stopniu najwyższym, ale że grzeszność jego jest z powodu słabości, że słabość ta zaczęła się nieposłuszeństwem ojca Adama i że kara śmierci spadła na niego za to nieposłuszeństwo jak zapisane to jest w Księdze Rodzaju. Ponieważ tedy ludzkość jest grzeszna z natury raczej a nie z woli, przeto Bóg zamierzył wykupić ją z pod tego

przekleństwa i pojednać ją z Samym Sobą, procesem restytucji (naprawienia wszystkiego), która została dokonana przez Pana naszego Jezusa, w Jego królestwie.

Którzy nie zastosują się do praw i reguł tego królestwa, uznani zostaną za dobrowolnych grzeszników i Bóg nie będzie ich darzył żadną litością ani uwzględnieniem, ale odejmie im wszelkie prawa i przywileje; i tacy zostaną zniszczeni na zawsze, jak czytamy: "Wszystkich niepobożnych (Bóg) wytraci," śmiercią wtórą. — Ps. 145:20.

ZWIEDZENIE SUGESTIĄ UMYSŁOWĄ

Są grzechy świadome, rozmyślne. Kto różnia dobro od złego a czyni złe, jest rozmyślnym grzesznikiem. Według Pisma Świętego, największym rozmyślnym grzesznikiem jest szatan. O nim napisane jest, że był mężobójcą (mordercą) od początku i że w prawdzie nie został (Jan 8:44). On

zamordował nasz rodzaj swoim kłamstwem i zwiedzeniem matki Ewy, przed którą nie przedstawił prawdy w jej istotnym znaczeniu ale przekręcił ją. Powiedział matce Ewie, że po zjedzeniu zakazanego owocu, ona nie umrze ale zdobędzie mądrość i umiejętność jakich pragnęła. Nie potrzebujemy rozumieć, że szatan mówił to sam, wprost, ale przez węży.

Według Pisma Świętego, wąż pierwotnie nie czołgał się a inteligencja jego była następna po pierwszych naszych rodzicach. Węża tego użył szatan, aby doradził Ewie nieposłuszeństwo wobec Boga. Ewa powinna była powiedzieć: "Któż to jest co pobudza mnie do nieposłuszeństwa wielkiemu Stworzycielowi wszystkich rzeczy?" Pokusa wszakże została podsunęta sposobem bardzo chytłym i zwodniczym. Wąż mówił nie słowami ale, prawdopodobnie, czynami. Udawał się niezawodnie często do drzewa, którego owoc był zakazany Adamowi i Ewie, i owoc ten, wąż jadł.

Matka Ewa widziała, że wąż owoc ów jadł i że "był chytrzejszy (przebiegły, mądry) nad wszystkie zwierzęta polne" (1 Moj. 3:1). To mogło więc nasunąć jej tę myśl, że powodem mądrości węża mógł być ów owoc im zakazany. Następną myślą mogło być, że zabronione było im owoc ten spożywać, aby nie stali się tak mądrymi jak mogliby być, gdyby owoc ów jedli. Ostatecznie nasunęła się Ewie myśl: Gdy będziesz jeść owoc tego drzewa, staniesz się mądrą jak Sam Bóg — poznasz wszystko. W taki to sposób, przez pośrednie dorady szatana za pośrednictwem węża, Ewa została zwiedziona.

DEGRADACJA WĘŻA

Ktoś mógłby argumentować, że jeżeli takie były okoliczności, to matka Ewa nie zgrzeszyła. Naszym zrozumieniem jednak jest, że zgrzeszyła. Ona wiedziała, że nieprawością byłoby przekroczyć dane im Boskie przykazanie. Kto czyni źle świadomie, grzeszy. Usprawiedliwiać Ewę byłoby podobnem do usprawiedliwiania złodzieja kradnącego tyśiąc dolarów. W chwili kradzieży, złodziej wie, że dopuszcza się rabunku. Czy będzie on kiedykolwiek ujęty ręką prawa czy też nie, zło zostało popełnione.

Mówiąc inaczej: Zło rozpoczyna się w sercu, kiedy tam budzi się intencja, zamiar, aby coś złego uczynić. Taki jest grzesznikiem — przestępcą prawa. Zatem Ewa była przestępczynią prawa i w tym znaczeniu, podpadała karze. Wąż, natomiast, nie będąc istotą moralną, nie był kryminalistą i na żadną szczególniejszą karę nie zasługiwał. Kryminalistą w tym wypadku był szatan, który w słusznym czasie będzie zniszczonym, a z nim wszyscy posiadający jego ducha, jego usposobienie.

Jednakowoż, pewna kara została wymierzona wężowi — nie dla tego, że uczynił coś przeciwnego swej naturze, ale na to, aby węża uczynić synonimem grzechu, ponieważ on był narzędziem grzechu. Wąż stał się więc symbolem szatana i grzechu.

Kiedy synowie Izraela byli nieposłusznymi na puszczy, Bóg zrzucił, aby byli kłani przez węże ogniste, co było śmiercią dla każdego ukąszonego. Następnie, Bóg rozkazał Mojżeszowi wywiesić na słupie węża miedzianego, aby ukąszeni od węży ognistych, przez spojrzenie na węża miedzianego, byli zachowani przy życiu (4 Moj. 21:6-9). Nasz Pan powiedział, że "jako Mojżesz węża na puszczy wywyższył, tak musi być wywyższony Syn człowieczy; aby każdy, kto weń wierzy nie zginął, ale miał żywot wieczny (Jan 3:14, 15). Jak Mojżesz wywyższył węża na puszczy ku uzdrowieniu ludu, podobnie wszyscy mogą być uzdrowieni przez spoglądanie na Chrystusa Pana, czyli przez wiarę w Niego i spodziewanie się od Niego potrzebnej pomocy.

Wężowi nie stała się żadna niesprawiedliwość, gdy Bóg powiedział: "Na brzuchu twoim czołgać się będziesz." Bóg nie zawarł przymierza z innymi stworzeniami a tylko z rozumnym człowiekiem. Gdyby więc wół został zdegradowany do stanu żaby, nie byłoby w tym żadnej niesprawiedliwości. Wąż i inne zwierzęta posiadały życie jako niezaspokojoną łaskę od wielkiego Stworzyciela. Żadne stworzenie nie miało najmniejszego prawa do kwestionowania danych jemu przywilejów i błogosławieństw. Samo zredukowanie jakiegokolwiek zwierzęcia z jednej formy życia do innej formy, nie byłoby żadną niesprawiedliwością. Jest to jednak lekcją pokory i lekcja ta była korzystna w mniejszej lub większej mierze, przez całe sześć tysięcy lat historii człowieka, a jeszcze więcej korzystną będzie w przyszłym chwalebnym królestwie Chrystusowym.

W. T. 5238—1913.

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ HEMET, CALIF.

Drogo umiłowani w Panu bracia i siostry: —

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Hemet, Calif., urządza trzydniową ucztę duchową, w dniach 21, 22 i 23 grudnia b. r. Ufając, że Ojciec Niebieski ubogaci tę okazję Swoim błogosławieństwem i duchowym pokarmem, uprzejmie zapraszamy wszystkich miłujących Pana i Prawdę, aby raczyli zaszczyścić nas swoją obecnością; to jest, tych wszystkich zapraszamy, którym, przy dobrych chęciach, możliwym jest przyjechać.

Dodajemy, że drogi do podróżowania samochodami, utrzymywane są w dobrym stanie, przez całą zimę. Także udzielane są pewne zniżki na kolejach, gdy kilka osób podróże razem.

Bliższych informacyj chętnie udzieli sekretarz br. J. Sitko, 712 E. Whittier Ave., Hemet, Calif.

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ—ŚWIĘTA HEBRAJSKIE

Purim i poświęcenie Świątyni: — Święto Purim obchodzono 14 i 15, w miesiącu Adar, na pamiątkę uratowania żydów przez Esterę od rzezi, którą król perski zamierzał, ulegając namowom Hamana (Zob. Est. rozdziały 3 do 7). Purim, wyraz perski, znaczy "losy;" tak to święto nazwano, gdyż Haman chciał oznaczyć dzień, w którym rzeź miała być dokonana. Zowie się też dniem Mordochusza, a przez żydów w Polsce, także Zapustami. W synagogach, w tę uroczystość odczytywano księgę Estery, co zachowuje się do dnia dzisiejszego.

Poświęcenie Świątyni (hebr. Chanuka), u żydów w Polsce "Świeczki," wprowadzono przez Judę Machabeusza, r. 164 przed Chr., na pamiątkę oczyszczenia i poświęcenia świątyni Jerozolimskiej, którą zbezczeszczył Antioch Epifanes. Uroczystość ta obchodzona jest dotąd w dniu 25-ym miesiąca Kislew.

Czasy Święte

Prócz świąt mieli Hebrajczycy jeszcze i czasy święte. Do tych, według Zakonu Mojżeszowego, zaliczają się rok Sabatowy i rok Jubileuszowy.

Rok Sabatowy: — Rok zwany Sabatowym przypadał na każdy siódmy rok; rozpoczynał się pierwszego dnia, miesiąca Tiszri. Trzy przywileje przywiązane były do tego roku: 1) Dawano zupełny wypoczynek ziemi, nic nie zasiewano ani nie zbierano. To co ziemia sama wydała, stawało się wspólną własnością, a zwłaszcza ubogich. 2) Nie

wolno było w tym roku egzekwować długów. Czy długi były umorzone czy też tylko ulegały zawieszeniu — zdania są podzielone. 3) W roku tym, podczas świąt Kuczek (Szałasów) odczytywano Torę w ściślejszym znaczeniu, t. j. ustęp z 5 Moj. 6:1-7, 11, zwany także rodziałem królów, gdyż za czasów królewskich, sam król go odczytywał z tronu prowizorycznego, ustawionego w dziedzinie niewiast.

Rok Jubileuszowy: — Rok Jubileuszowy (hebr. szenath haj-jobel lub wprost jobel) obchodzono po upływie siedmiu okresów siedmioletnich, czyli każdego pięćdziesiątego roku; rozpoczynał się dnia 10-go miesiąca Tiszri, t. j. w dzień Pojednania. (Wyraz jobel, według większości egzegetów, oznacza przyciągły dźwięk trąby, którym kapłani oznajmiali rozpoczęcie roku Jubileuszowego). Rok ten miał następujące przywileje:

1) Zupełny wypoczynek ziemi, podobnie jak w roku Sabatowym.

2) Niewolnicy-Hebrajczycy w tym roku odzyskiwali wolność.

3) Posiadłości ziemskie, bez żadnej zapłaty, powracały do pierwotnych właścicieli. Prawo to zapobiegało zbytniemu wzbogaceniu się jednych rodzin, na niekorzyść drugich.

Na tym kończymy opis Ziemi Świętej, jaki od pewnego czasu umieszczaliśmy w seriach, w niniejszym dziale. Opis ten czerpaliśmy z Archeologii Biblijnej.

Myślącym Pod Rozwagę

CNOTA SZCZODROBLIWOŚCI

"Nie jeden udziela szczerze, a wždy mu przybywa; a drugi skąpi więcej niż trzeba, a wždy ubożeje. Człowiek szczodroblivy bywa bogatszy; a kto nasycą, sam też nasycony będzie." — Przyp. Sal. 11:24, 25.

Człowiek samolubny i skąpy nie przyzna racji temu, co powiedziane jest w tekstach powyższych. Będzie twierdził, że szczodroblivość i dawanie jałmużny jest sprawą niemądrą i szkodliwą, jeżeli już nie dla dających to napewno dla odbierających; albowiem pobudza ich do lenistwa i żebrania.

Nie możemy zaprzeczyć, że często tak bywa — że szczodroblivość publiki była i jest czasami wykorzystywana przez osoby przewrotne i niegodziwe — przez t. zw. fachowych żebraków, którzy świadomie i chytrze żerują a niekiedy nawet bogacą się na ludzkiej naiwności i hojności wobec żebraków. Oświadczamy więc, że rozmyślna, systematyczna żebrania osób zdrowych i zdolnych do pracy, jest wyzyskiem i oszustwem. Z tego wynika, że praktykowanie szczodroblivości wobec żebraków, nie zawsze jest stosowne; w niektórych wy-

padkach może to być niepraktyczną, przesadną tkliwością a nawet czemś gorszym. To jednak nie znaczy, że szczodroblivość sama w sobie jest wadą; przeciwnie, ona jest zaletą lecz, podobnie jak wiele innych zalet ludzkich, ona potrzebuje regulowania pewnym prawidłem.

Dobrze więc będzie zauważyć przedewszystkiem, że w tekstach powyższych Mędrzec Pański mówi o szczodroblivości w znaczeniu ogólnym, a nie w samym tylko zastosowaniu do żebraków. Zawsze było i teraz jest wiele dobrych, zbożnych okazji, spraw i projektów zasługujących na poparcie moralne i finansowe, przez ludzi, których stać na to i którzy interesują się, nie tylko własnym dobrem ale też dobrem bliźnich. Ilustracją pięknych uczuć i szczodroblivości w tym względzie, a także ilustracją mylnego pojmowania tej sprawy, znajdujemy w pewnym wydarzeniu wspomnianym przez wszystkich czterech Ewangelistów a najdosadniej i najpiękniej opisanym w Ewangelii według św. Jana 12:1-8.

Okazją tą była uczta w Betanii, urządzone przez rodzinę Łazarza, ku czci Chrystusa Pana. Możemy wnosić, że główną pobudką do urządzenia tej uczty by-

ła wdzięczność i uwielbienie owej rodziny, a szczególnie siostr Łazarza, Marty i Marii, za tak cudowne przywrócenie do życia ich zmarłego brata. Z krótkich opisów wynika, że była to rodzina znana i zamożna, wierząca w poselstwo Chrystusa Pana i serdecznie z Nim zaprzyjaźniona. Dla dobitniejszego wyrażenia swej oceny, wdzięczności i uwielbienia tak wielkiemu Nauczycielowi i cudownemu Dobroczyncy, jedna z siostr Łazarza, Maria, umyśliła aby uczcić Jezusa w szczególności, istic królewski, sposób. Nie zważając na ogromny koszt, postarała się o alabastrowy słoik bardzo drogiej maści, czyli, według obecnego określenia: o flakonik bardzo drogiej perfumy, aby nią przy okazji tej uczty, pomazać i godnie uczcić Chrystusa Pana.

W sposobnej, zapewne najuroczystszej chwili owej uczty, Maria, do głębi przejęta i wzruszona, przystąpiła do Jezusa i perfumę ową wylała na głowę Jego (Mat. 26:7; Mar. 14:3), a — według ewangelisty Jana — także na nogi, prawdopodobnie mimowolnie, z powodu wielkiego wzruszenia i zdenerwowania. Koszt owej perfumy był tak wielki, że obecni zostali zdziwieni tą, jak im się zdawało, „utrata.” Judasz, a także inni uczniowie Pana, nie umieli wnikać w powagę i uroczystość tego czynu i kryjącego się w nim uczucia; zdawało się im, że była to niepotrzebna strata. Zamiast uradować się z tak dostojnego uczczenia ich Mistrza, oni rozgniewali się i rzekli: „I na cóż ta utrata?” Czy nie byłoby lepiej dać te pieniądze ubogim? — Mat. 26:6-9; Jan 12:3-5.

Gdyby troska o ubogich była najlepszym wyrażeniem ludzkiej szczodrości i miłości wobec bliźnich, to stanowisko uczniów Pana w tym wypadku, byłoby w zupełności właściwe, gdyż zać postępek Marii nie byłby właściwy ani rozsądny. Odpowiedź Pana jednak, co in-

nego dowodzi. Jezus zganił Swych uczniów, słowami: „Przecież się przykrzycie tej niewiedzie? Dobry zaprawdę uczynek wyświadczyła wobec Mnie. Albowiem ubogich zawsze macie z sobą, ale Mnie nie zawsze mieć będziecie.” — Mat. 26:10, 11.

Wiersze te i kilka następnych dowodzą, że ten zgany przez Apostołów akt Marii był, nie tylko najlepszym wyrażeniem jej wzniosłych uczuć, ale był też najlepszym uczczeniem Zbawiciela, najstosowniejszą przysługą w owej chwili i w owych okolicznościach. Jako Mesjaszowi i przyszlęmu Królowi całego świata, Maria uczyniła co tylko mogła” (Mar. 14:8); uczciła Go prawdziwie po królewsku; a ponadto, nie zdając sobie sprawy z tego, „pomazała Go ku pogrzebowi” — zademonstrowała swoją ocenę, wdzięczność, miłość i uwielbienie Jezusowi, jeszcze za Jego życia, a nie dopiero po śmierci, jak to zwykle czynione jest przez ludzi — na pogrzebach.

Łącząc ten opis z orzeczeniem Mędrca Pańskiego, które użyliśmy na wstępie niniejszego rozważania, otrzymujemy naukę, że cnota szczodrości, nie zawsze jest najpraktyczniejsza i najwartościowsza, gdy stosowana jest do ubogich. Według najwyższego Boskiego prawidła, wartość szczodrości polega na pobudkach, uczuciach, motywach, a w pewnej mierze też na rozsądku i okolicznościach. Szczodrość choćby największa i praktyczna, gdy praktykowana z pobudek samolubnych, jest raczej wstrętną obłudą a nie zaletą; gdy zaś szczodrość wypływająca z litości, z życzliwości, z miłości, z wdzięczności, z oceny i uwielbienia tego co jest prawdziwie znaczne i t. d., jest nie tylko piękną cnotą w oczach Boskich i ludzkich, ale jest też ozdobą, duchowym i moralnym bogactwem tego, który ją posiada.

ODPOWIEDŹ NA NADESŁANE PYTANIE

Pytanie:—Pan Jezus powiedział uczniom: „Przyjdą dni, że będziecie żądać abyście widzieli jeden dzień ze dni Syna Człowieczego, ale nie oglądacie” (Łuk. 17:22). O ile możliwe, niechby bracia wyjaśnili, na łamach Straży, o jakich dniach Pan mówił?

Odpowiedź:—Pan nie dał dalszego wyjaśnienia, a zatem cokolwiek my lub ktokolwiek miałby do powiedzenia w tej sprawie, byłoby tylko domysłem. Nie dogmatyzując sprawy, wolno robić logiczne wnioski. Wnosimy więc, że słowa te mógł Jezus stosować tak do przeszłości jak i do przyszłości.

Syn Człowieczy — Jezus — był z uczniami osobiście, w ciele, jako człowiek, tylko trzy lata i pół. Były to dla nich dni miłej i radosnej społeczności z najdosłowniejszym Człowiekiem, Mistrzem, Panem i Cudotwórcą, jaki kiedykolwiek chodził po ziemi. Ten dostojny Nauczyciel wspierał ich, znoś ich wady, cierpliwie nauczał ich, pocieszał troskliwie a w końcu nazwał ich Swoimi przyjaciółmi (Jan 15:14-16). Dla uczniów były to dni wzruszającej, błogiej społeczności z tak dobrym i wielkim Nauczycielem.

Po Jego śmierci i zmartwychwstaniu mieli jeszcze kilka krótkich chwil społeczności z Nim, gdy ukazywał się im w różnych postaciach i przy różnych okolicz-

nościach, lecz nigdy nie był z nimi choćby jeden cały dzień, a po wniebowstąpieniu, nie widzieli Go już ani razu. Za to rozpoczęły się dla nich dni mozołów, zawodów, oraz pracy i cierpienia dla Pana i Jego sprawy. Możemy sobie łatwo wyobrazić, że nieraz, gdy byli zmęczeni mozolną pracą, gnębieni prześladowaniem z zewnątrz i zakłopotani doświadczeniami wewnętrznymi, czyli różnymi spornymi kwestiami i niesnaskami pomiędzy braćmi, Apostołowie rozmyślali lub nawet mówili pomiędzy sobą: „O! gdybyśmy mogli mieć choć jeden z tych dni minionych — z tych dni kiedy to był z nami osobiście nasz wielki, mądry i dobry Nauczyciel! On pouczałby, utwierdził i zasiliby nas, jak to zawsze czynił gdy był z nami!”

Takie żądanie, czyli pragnienie, mogło nieraz budzić się w umysłach Apostołów, szczególnie gdy znaleźli się w poważnych zakłopotaniach i doświadczeniach, albo wobec zawiłych i trudnych do rozwiązania problemów życiowych lub doktrynalnych. To poniekąd byłoby żądaniem, aby widzieć jeden z owych minionych, błogich dni Syna Człowieczego.

Kontekst jednak zdaje się wskazywać, że orzeczenie: „Dni Syna Człowieczego,” Jezus stosował do Swe go powrotu i do Swej wtórej obecności; albowiem od

wiersza 20-go aż do końca owego rozdziału (Łuk. 17), mowa jest o Królestwie Bożym i o wtórym przyjsciu Pana. Z niektórych zdań, wyrażonych w listach Jana, Piotra i Pawła wynika, że pierwotnie uczniowie i pierwsi chrześcijanie spodziewali się powrotu Chrystusa Pana jeszcze za ich życia. Tak rozumiejąc, pożąдали Jego powrotu, tęsknili za nim i spodziewali się Go widzieć, skoro powróci.

Zatem, w zastosowaniu do przyszłości, możnaby słowa Jezusowe rozumieć jako przepowiednię, że wierni Pańscy będą spodziewać się Jego powrotu przedwcześnie i w sposób mylny. Będą spodziewać się zobaczyć Pana osobiście, lecz nie zobaczą, bo cielesnymi oczami, On nie będzie już więcej widziany, ani przez uczni, ani przez świat.

Tak rozumiejąc, "dni Syna Człowieczego" znaczyłyby początkowy, niewidzialny okres wtórej, duchowej obecności Chrystusa Pana. Słowa Jego: "Będziecie żądać, abyście widzieli (choćby) jeden ze dni Syna Człowieczego, ale nie oglądacie," mogłyby oznaczać, że wielu z wiernych będą oczekiwać widzialnego powrotu Pana, lecz tego nie zobaczą bo początkowy okres Jego obecności będzie niewidzialny — "Jako było za dni Noego ... i jako się działo za dni Noego i Lota ... takci będzie w on dzień" — "Syna Człowieczego." — Łuk. 17:26-30.

Wezwani i wierni ujrzą Pana, nie takim jak On był ale jakim jest, i to dopiero po ich przemianie przy pierwszym zmartwychwstaniu, gdy staną się podobni Jemu (1 Jan 3:2). Inni zaś, wzrokiem naturalnym nie zobaczą Go nigdy. — Jan 14:19.

ECHO Z KONWENCYJ

Z WINNIPEG, MAN, KANADA

Umiłowani w Panu bracia i siostry: —

Łaska Wam i pokój niech będzie od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelkim błogosławieństwem duchowym w niebieskich rzeczach w Chrystusie.

Niniejszem dzielimy się z Wami, bracia i siostry, radością i błogosławieństwem, jakich z łaski Ojca Niebieskiego doznaliśmy na dwu-dniowej uczcie duchowej w Winnipeg, która się odbyła w dniach 13 i 14 października b. r. Bracia i siostry, zgromadzili się tak z pobliskich jak i z dalszych Zgromadzeń. Ośmiu braci, którzy usługiwali słowem Bożym, przemawiali w trzech językach, w polskim, ukraińskim, i angielskim,

Wykłady były budujące i na czasie; uczestniczyło też kilka osób z publiczności, dla których dany był wykład na temat; "Za dni tych królów wzbudzi Bóg Niebieski królestwo, które na wieki zepsute nie będzie" (Dan. 2:44).

Wykładem usłużył br. J. Gawryluk, z Kirkness, Man. Bracia i siostry, uczcujący duchowo przez te dwa dni, zostali zasileni na duchu błogosławieństwami otrzymanymi z rak Ojca Niebieskiego, któremu niech będzie cześć i uwielbienie po wszystkie czasy.

Za nadesłane życzenia listownie dla uczestników konwencji, niniejszem serdecznie dziękujemy. Przy zakończeniu tej błogiej uczty duchowej, uczestnicy wy-

razili życzenie, aby przez łamy Straży, przesłać chrześcijańskie pozdrowienie i bratnią miłość wszystkim braciom i siostram, życząc Wam od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa potrzebnych łask i błogosławieństw aż do zwycięstwa.

Konwencję zakończono hymnem: "Zostań z Bogiem aż się zejdziem znów."

Za uczestników Konwencji, br. M. Kasprzak, sekr.

Z CHICOPEE, MASS.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Konwencja w Chicopee, Mass., według tego jak było ogłoszone w Straży, odbyła się, 13 października b. r. Dzień był piękny, pogoda sprzyjała, to też braci i sióstr zjechało się dosyć dużo, tak że sala była wypełniona.

Wygłoszonych było sześć budujących wykładów, trzy przed południem i trzy po południu. Uczestnicy czuli się duchowo zasileni i zachęcani do dalszego wiernego postępowania za Panem, wiedząc że koniec naszej pielgrzymki nie jest daleko.

Przy zakończeniu uczestnicy wyrazili wspólne życzenie, aby z tej konwencji przesłać, przez łamy Straży, chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim, którzy nam przysłali życzenia i pozdrowienia listownie lub przez drugich; a także wszystkim innym braciom i siostram w tym kraju, w Polsce i gdziekolwiek Straż dochodzi. Dobrowolne datki jakie przy tej okazji wpłynęły do puszki, przeznaczone zostały jednogłośnie na ogólną pracę Pańską.

Za zgromadzenie ludu Pana w Chicopee, Mass., — Br. K. S. Michalak sekr.

Z MILWAUKEE, WIS.

Drodzy bracia i siostry w Panu naszym Zbawicielu: Pokój Wam! Dzielimy się z Wami błogosławieństwem Bożym, jakiego doznaliśmy na jednodniowej konwencji, urządzonej przez lud Pana w Milwaukee, Wis., w dniu 20 października b. r.

Pogoda dopisała nadzwyczaj, to też uczestników zgromadziło się w przybliżeniu do 150 braci i sióstr, z okolicznych zgromadzeń, a przeważnie z Chicago.

Wykładami usłużyło pięciu braci; a brat miejscowy wygłosił mowę powitalną, życząc wszystkim uczestnikom Boskich łask i błogosławieństw. Zaiste, wielce nam Pan błogosławił przez narzędzia mówcze, duchowym pokarmem, który był na czasie. Także i pokarm cielesny przyrządzony był na tej samej sali, przez miejscowe siostry a pomagały w tym też siostry z angielskiego Zboru, za co całe zgromadzenie milwauckie składa im podziękowanie.

Przed zakończeniem tej uczty duchowej, wszyscy uczestnicy przegłosowali, aby podzielić się tym błogosławieństwem z wszystkimi braćmi i siostrami, przez łamy Straży.

Dobrowolne datki złożone w tym dniu do puszki, zgromadzenie przegłosowało, aby były użyte na ogólną pracę Pańską. Ucztę zakończono pieśnią No. 87.

Za uczestników konwencji, br. H. Stec, sekr.

ZAPROSZENIE NA KONWENCJĘ DO CHICAGO

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z Wami wszystkimi. Niniejszem podajemy do wiadomości, że zbór ludu Pana w Chicago, Ill. urządza uczę duchową, w dniach 28, 29 grudnia b. r., na którą zapraszamy braci i siostry tak z okolicznych zgromadzeń jako też i z dalszych.

Konwencja odbywać się będzie w sali Northwestern, p. n. 2403-5. W. North Ave., przy Western Ave. na trzecim piętrze. W sobotę, 28 grudnia, zebrania od godz. 1 do 5 po południu, w niedzielę zaś, 29 grudnia od 9 rano do 5 popołudniu. Mamy ufność w Bogu, że otrzymamy Jego błogosławieństwo, zgodnie z proroczym zapewnieniem: "Który dodaje spracowanemu siły, a tego, który nie ma żadnej siły, moc rozmnaża." — Iz. 40:29.

Życząc braciom i siostram wszelkich łask Bożych, abyśmy mogli kroczyć po tej wąskiej drodze za Panem naszym Jezusem Chrystusem, pozostajemy w jednej nadziei powołania, za Zbór ludu Pana w Chicago.

— Br. J. Jezuit, sekr.

MYŚLI I ZDANIA

Każdy człowiek ma głowę a w niej mózg i oczy. Powinien więc myśleć i patrzeć jaką drogą kroczyć.

Niechaj serdecznym naszym pragnieniem, usilnym dążeniem i żarliwą modlitwą będzie poetyczne określenie: —

"Aby być Pańskim, chętnie i rad
Odrzuć wszystko co daje ten świat,
Świeckie rozkosze i złudny ich czar;
Wszystko co psuje łaski Twej dar.

Zbliż mnie do Siebie o Jezu mój!
Skrusz więzy grzechu i boleść mą zgój;
By się Twe życie, w mym mogło lśnić,
Bym z Tobą, Jezu, na zawsze mógł żyć."

— Pieśń Nr. 167.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Grudniu:

Br. A. Hlanda — Stevens Point, Wisconsin	1
Br. J. Balcer — Muskegon-Grand Rapids, Mich. ..	1
Br. W. Litwin — Calumet City, Illinois	8
Br. W. Szutiak — Gary, Indiana	8
Br. I. J. Rycombel — Covert, Michigan	8
Br. A. Cieślak — Milwaukee, Wisconsin	15
Br. A. Graczyk — Kenosha, Wisconsin	15
Br. I. J. Rycombel — South Chicago, Illinois	15

Spis Artykułów Zawartych w Straży w Całym Roku 1957 — Vol. XXXVI

Nr. 1 — Styczeń		Nr. 5 — Maj		Nr. 9 — Wrzesień	
Echo z Konwencji	2	Planowane Konwencje	66, 80	Echo z Konwencji	130
Boska Nieustanna Obecność		Niebezpieczeństwo Pychy	67	Sad Dnia Wielkiego	131
Z Jego Ludem	3	Wyniosłość Ducha — Najgorsza	67	Sianie i Żęcie	135
Nasza Weselna Szata	7	Symptomy Choroby Duchowej	68	Służba — Ku Spojeniu Świętych	138
Dwa Grona Bohaterów Bożych	9	Nadzieja Dla Sodomitów	73	Myślącym pod Rozwagę	142
Abraham Był Bardzo Bogaty	11	Usługi — "Ku Spojeniu Świętych"	75	Odpowiedzi na Pytania	143
Pierwszy Męczennik Chrześcijański	13	Chłuba w Krzyżu Chrystusowym	77	Planowane Konwencje	143-144
Myślącym pod Rozwagę	15	Dział Informacyjny	79	Obsługa Mówców	144
Obsługa Mówców	16	Obsługa Mówców	80	Odczyty Radiowe	144
Nr. 2 — Luty		Nr. 6 — Czerwiec		Nr. 10 — Październik	
Wieczera Pańska w Roku 1957	18	Planowane Konwencje	82, 86	Planowane Konwencje	146, 160
Do Wiadomości Braciom —	18	Echo z Konwencji	82, 93	Bogactwo Życia w Szcześliwości	147
Bądźcie w Pokoju Między Sobą	19	Pomazanie Duchem Świętym	83	Ordynacja Siedemdziesięciu Ewangel.	149
Człowiek, Czyli Dusza Żywiąca	20	Starożytni Święci	86	Benjaminowa Pięć Kroć Większa Część	151
Tyżesz Jest On, Który Przyjść Miał?	22	Obmowa i Złe Domysły	88	Dział Informacyjny	154
Przysięgą Zatwierdzone Przymierze	28	Wiara Abrahamowa Doświadczana	91	Służba — Ku Spojeniu Świętych	155
Dział Informacyjny	30	Myślącym pod Rozwagę	94	Odpowiedź na Pytanie	159
Echo z Konwencji	31-32	Doktryny Więcej lub Mniej Ważne	95	Echo z Konwencji i Innych Zebrań	159
Obsługa Mówców	32	Obsługa Mówców	96	Obsługa Mówców	160
Nr. 3 — Marzec		Nr. 7 — Lipiec		Nr. 11 — Listopad	
"Jam Prosił Za Tobą"	35	Planowane Konwencje	98	Zaproszenie na Konwencję —	162
Postawa Chrześcijanina —	38	Szczególne Małżeństwo	99	Raport z Kon. Gen. w Buffalo, N. Y.	163
Kto Jest do Tego Sposobny?	39	Szukanie Królestwa Bożego	101	Sobota, 31 Sierpnia	164
Przy Końcu Wieku Będą Czasy Trudne	41	Miłość Przeczy Wyrzuca Bojaźń	103	Zebr. Gospodar. i Spraw. Finansowe	167
Spłodzenie z Ducha —	42	Boska Sprawiedliwość i Litość	104	Praca Radiowa	168
Dział Informacyjny	43	Brama Niebieska	106	Praca Pielgrzymia i Obrady —	169
Świadectwo Przez Radio —	44	Przyszła Kon. Gen. w Buffalo, N. Y.	108	Wybór Zarządu i Podział Pracy	170
Myślącym pod Rozwagę	47	Echo z Konwencji	111-112	Niedziela, 1 Września	171
Sezon Konwencyjny	48	Obsługa Mówców	112	Poniedziałek, 2 Września	173
Nr. 4 — Kwiecień		Nr. 8 — Sierpień		Nr. 12 — Grudzień	
Podróż do Europy	50	Echo z Konwencji	114	Od Wydawnictwa	178
Wieczera Pańska	51	Planowana Konwencja	114	Pojaśnienie Sabatu	179
"Pijcie z Tego Wszyscy"	52	Wyższość Przymierza Abrahamowego	115	Przychodzi Poranek, Także i Noc	184
Przekonywujący Dowód Zmartwychchw.	53	Utrapiiony, Jednak Pocięszaj. drugich	119	Sposób Kuszenia Ewy	187
Jezus Sądzony Przed Piłatem	57	Jeszcze o Kon. Gen. w Buffalo, N. Y.	122	Zaproszenie Na Konwencję	188, 192
Abraham i Hebrajczycy	59	Najmniejszy w Królestwie	124	Dział Informacyjny	189
Myślącym pod Rozwagę	62	Dział Informacyjny	126	Myślącym pod Rozwagę	189
Echo z Konwencji	63	Raport z Konwencji Gen. we Francji	127	Odpowiedź na Pytanie	190
Planowane Konwencje	63-64	Obsługa Mówców	128	Spis Art. z Całego Roku	192